WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXI. Kraków, czwartek 2 czerwca 1938 Nr. 151

# NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

*Nowe zabiegi Chamberlaina:*

# O rozejm w Hiszpanii i porozumienie z Niemcami

**Londyn 2. 6. (L) Dzienniki angielskie przywiązują wielkie znaczenie do ujawnionych zamiarów rządu brytyjskiego, które zmierzają do doprowadzenia do rozejmu w Hiszpanii i do podjęcia rozmów z Niemcami na temat ogólnego porozumienia. Dzienniki przypisują inicjatywę w obu kierunkach premierowi Chamberlainowi i twierdzą, że premier omawiał swe plany na ostatnim posiedzeniu gabinetu z innymi członkami rządu. Wielką wagę przypisuje się odbytej wczoraj wieczorem rozmowie lorda Halifaxa z ambasadorem rządu hiszpańskiego w Barcelonie Azcarate.**

**Do rozmów z Niemcami na temat ogólnego porozumienia europejskiego premier — jak podkreśla prasa — pragnie przystąpić po załatwieniu przy pomocy mediacji brytyjskiej sporu czesko-niemieckiego.**

## Demarche mocarstw u gen. Franco w sprawie bombardowania miast

Paryż 2. 6. (A) W związku z ostatnimi bombardowaniami lotniczymi w Hiszpanii, rząd francuski zwrócił się do rządu brytyjskiego z propozycją uczynienia wspólnej demarche wobec rządu gen. Franco w sprawie zaniechania bombardowania miast otwartych. W Paryżu przypuszczają, że demarche francusko - brytyjksie zyska poparcie stolicy apostolskiej.

Londyn 2. 6. (L) Rząd brytyjski polecił swemu agentowi dyplomatycznemu w Burgos zwrócić uwagę władz hiszpańskich na oświadczenie min. Chamberlaina uczynione wczoraj w Izbie Gmin w sprawie bombardowania Alicante i na wrażenie, jakie bombardowanie to uczyniło w szerokiej opinii angielskiej.

## Niemcy są nadąsane...

Londyn 2. 6. W związku z pogłoskami, że premier Chamberlain zamierza obecnie wznowić bezpośrednie rokowania z Niemcami w sprawie ogólno - politycznego porozumienia, korespondent PAT otrzymał z najbardziej autorytatywnego źródła europejskiego następujące wyjaśnienie:

W ostatnich czasach atmosfera nie była sprzyjająca. Rząd niemiecki zajęty był wydarzeniami w Europie środkowej i trudno jest go skłonić do rozmów w innych sprawach aniżeli te, które go obecnie tak bardzo interesują. Rząd niemiecki zdaje się wątpić lub też pragnąłby, aby inni nabrali wątpliwości co do dobrej woli i obiektywizmu ze strony W. Brytanii. Komentarze prasy angielskiej na temat ostatnich wydarzeń nie podobały się rządowi niemieckiemu i w chwili obecnej jest on nieco urażony. Niemcy starają się dowieść, że stanowisko W. Brytanii w ostatnich wydarzeniach nie wpłynęło na nich, lub też, że W. Brytania w ogóle nie wykazała stanowczości. Ale są to drugorzędne przeszkody, które muszą od czasu do czasu zachodzić w stosunkach międzynarodowych i nie należy do nich przywiązywać wagi. Rząd brytyjski bynajmniej nie zmienił swojego poglądu, że przyjazne rozmowy z Niemcami są pożądane, gdy podjęcie ich, celem doprowadzenia do ogólnego odprężenia sytuacji okaże się możliwe. Gdyby trudna sprawa Czechosłowacji była rozwiązana, może otworzyć się sposobność do rozmów z Niemcami na inne tematy.

—oo—

# Dziś start mjr. Makowskiego do lotu przez Atlantyk

**Warszawa 2. 6. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych Polskie Linie Lotnicze „Lot" otrzymały depeszę od towarzystwa Air France. Depesza ta przekazuje wiadomość od załogi samolotu SP-LMK, którą stanowią mjr. Makowski, pilot Wysiekierski i radiooperator Piskorz — z Natalu. Depesza brzmi: „Samolot SP-LMK, start odłożony do drugiego czerwca, godzina 6-ta z powodu naprawy radia". Godzina 6-ta w Natalu odpowiada godzinie 10-ej czasu środkowo-europejskiego.**

# Sen. Bartel opracowuje projekt nowej ordynacji wyborczej?

## *Nastroje i pogłoski przed sesją nadzwyczajną parlamentu*

Warszawa, 2. 6. Gmach Sejmu zaludnił się wczoraj posłami, którzy przybyli do Warszawy po odbiór pensji. Przybyli posłowie zdradzają zainteresowanie dwiema kwestiami: jedna — to kwestia sesji nadzwyczajnej, której otwarcie przewidywane jest w końcu przyszłego tygodnia, a druga sprawa, to kwestia ordynacji wyborczej. Krążą najprzeróżniejsze domysły, kto i jakie zaprojektuje zmiany oraz jakie są szanse realizacji nowej ordynacji wyborczej. Jak podaje „Dziennik Ludowy", wczoraj w kołach poselskich omawiano sensacyjną wiadomość że

**b. premier prof. Bartel, powołany obecnie do Senatu, opracowuje projekt zmiany ordynacji wyborczej. Projekt ten ma być gotów na sesję jesienną Sejmu. Ze względu na osobę prof. Bartla przypuszczają powszechnie, że projekt przez niego opracowywany, miałby za sobą poparcie decydujących czynników państwowych.**

**O ile te wiadomości kursujące w kołach poselskich, są ścisłe, trudno powiedzieć. Stwierdzić można w każdym razie, że posiadają one dużą dozę prawdopodobieństwa. Prof. Bartel nie ukrywa swego niechętnego stosunku do dzisiejszej elitarnej ordynacji i sądzić należy, że powrót pierwszego premiera rządów pomajowych do życia politycznego, będzie dlań okazją do zademonstrowania swego stanowiska w kapitalnej dla naszej sytuacji wewnętrznej sprawie parlamentu i wyborów.**

W kołach poltycznych zwracają uwagę na dysproporcję pomiędzy powszechnym dążeniem do demokratycznych wyborów a projektami ustaw samorządowych, które mają być rozpatrywane podczas nadchodzącej sesji nadzwyczajnej, a które wprowadzają system kurialny do ordynacji wyborczej dla 6 największych miast Polski. Doświadczenie kilku miesięcy, które nas dzielą od chwili wniesienia i opublikowania projektów rządowych, wskazało, że reakcja opinii publicznej wobec projektu ordynacji wyborczej dla 6 miast była zdecydowanie ujemna. W związku z tym, twierdzą w kołach poselskich należy się liczyć z możliwością wycofania projektu, tym bardziej, że wybory do ciał samorządowych można przeprowadzić na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Najbliższa przyszłość przyniesie wyjaśnienie w tej sprawie. W każdym razie wydaje się, że sprawa wyborów i ordynacji wyborczej przerośnie swoją powagą i doniosłością odpryskowe burze w szklance wody.

# Projekty nowych ustaw przyjęte przez Radę Ministrów

Warszawa 2. 6. W dniu 1 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekty ustaw o wyborze radnych miejskich, oraz o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych, oraz projekt o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym. Projekt ten — jak już donieśliśmy — wprowadza do prawa o ustroju sądów powszechnych nowy przepis, na podstawie którego sprawy o cięższe przestępstwa, określone w k. p. k., rozpoznawać ma Sąd Okręgowy w składzie trzech sędziów okręgowych i dwóch sędziów obywatelskich.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła kilka projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych, a następnie 3 projekty ustaw, dotyczące zagadnień aprowizacyjnych mianowicie projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, projekt noweli do dekretu Prezydenta Rzeczypospoitej o regulowanie gospodarki cukrowej i buraczanej oraz projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem.

Następnie przyjęto projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Projekt ma na celu ograniczenie osiedlania się lekarzy w miejscowościach, w których pomoc lekarska jest już wystarczająco zabezpieczona, i skierowanie lekarzy do miejscowości mniejszych, zwłaszcza wiejskich, gdzie dotychczas brak tej pomocy.

Wreszcie uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o podwyższeniu dodatku służbowego dla inspektorów pracy, oraz rozporządzenia o dodatku lokalnym dla funkcjonariuszów państwowych, sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym, prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, oraz pracowników P. K. P., pełniących służbę w Gdyni.

# Delegacja Labour Party w Czechosłowacji

**Praga 2. 6. Wczoraj przybyła tu delegacja angielskiej partii robotniczej z lordem Snellem na czele, formalnie — by uczestniczyć w kongresie czechosłowackiej partii socjalistycznej, w rzeczywistości — by naocznie przekonać się o sytuacji wewnętrznej Czechosłowacji. Kilku posłów angielskiej Labour-Party wyjechało już do kilku miast sudeckich.**

**Krążą tu pogłoski że Henlein w najbliższych dniach po raz drugi udaje się do Londynu i zetknie się tam z redakcjami angielskich dzienników politycznych.**

# Pod naciskiem przyjacielskich rad i nieprzyjacielskich gróźb...

Praga 2. 6. Charakterystyczne wywody na temat statutu narodowościowego, czeski narodowo-socjalistyczny dziennik „Azet" (organ partii prez. Benesza).

Dziennik zwraca uwagę na to, że ministrowie, aby podołać zadaniu opracowania statutu narodowościowego, obradują codzienie. Względy taktyczne uniemożliwiały dotychczas informowanie społeczeństwa o przebiegu obrad. W ustroju demokratycznym — pisze dziennik — jest to rzecz ważna, tym ważniejsza, że nie będzie można rządu dezawuować i odmówić formalnej zgody na to, do czego rząd w imieniu narodu ewentualnie się już zobowiązał. „Nie będzie to rzeczą łatwą — pisze dziennik — i nie będzie przyjemną. Musimy sobie uświadomić, pod jak strasznym naciskiem przyjacielskich rad i nieprzyjacielskich gróźb prowadzone są rokowania. Premier Hodża w jednym z wywiadów powiedział, że będzie to przebudowa państwa. To są wielkie słowa. Statut narodowościowy, to nie będą tylko napisy niemieckie, będzie tam bardzo wiele innych rzeczy, a będą ułożone w imieniu narodu, któremu zostaną podane do wiadomości dopiero po ułożeniu. Wielka jest odpowiedzialność tych, którzy dziś sprawują rządy w państwie i nie ulega wątpliwości, że cały naród uczyni wszystko, aby tę odpowiedzialność ułatwić. Będzie to odpowiedzialność za dzisiejszą sytuację i za dalszą przyszłość".

# Dr. Wątor przegrał proces o zniesławienie!

KRAKÓW, 2 czerwca.

W gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie zjawiły się dziś przed południem olbrzymie rzesze publiczności, oczekujące w napięciu ogłoszenia wyroku w procesie o zniesławienie b. sędziego dr Józefa Wątora.

Drzwi sali rozpraw zostały otwarte o godzinie 12,20. Na sali zajęli miejsca wiceprezes Sądu dr Nowosielski, liczne grono sędziów i prokuratorów oraz publiczność, wypełniająca salę po brzegi.

O godzinie 12.25 zjawił się na sali trybunał.. Przewodniczący odczytuje wyrok i jego motywy:

**Sąd po rozpoznaniu sprawy przeciw red. Janowi Stankiewiczowi, red. Markowi Pomerancowi, red. dr Mojżeszowi Kanferowi i adw. Hofmokl Ostrowskiemu, oskarżonym o zniesławienie dr Józefa Wątora wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.**

Przy analizie treści inkryminowanych artykułów Sąd stwierdził, iż jedynym istotnym zarzutem było twierdzenie, że sędzia śledczy dr Wątor wziął pieniądze od Towarzystwa Asekuracyjnego Lloyd w sprawie przeciw Marii Ciunkiewiczowej, w której prowadził śledztwo i że dopuścił się nadużyć służbowych, w związku z czym został zwolniony ze stanowiska sędziego.

Inne twierdzenia, zawarte w tych artykułach, pozostają w cieniu tego zarzutu, są jakby jego pochodnymi, są treścią wniosku o wznowienie sprawy Ciunkiewiczowej i nie wymagają osobnego dowodu prawdy.

Na podstawie wyjaśnień red. Pomeranca i adw. Hofmokl Ostrowskiego Sąd ustalił, że zarzut ten wysunął adw. Hofmokl Ostrowski jako podstawę wniosku o wznowienie procesu Marii Ciunkiewiczowej i to podał też do wiadomości korespondentowi „I. K. C.", który podał tę wiadomość do Krakowa. W ten sposób dostała się ona na szpalty prasy i przeszła do wiadomości ogółu.

Zarzut wysunięty przeciw b. sędziemu dr Wątorowi wyczerpuje w sobie znamiona art. 252, był dotkliwy i mógł osobę tę poniżyć w opinii publicznej. Sąd zastanawiał się nad tym czy dowód prawdy, ofiarowany przez adw. Hofmokl Ostrowskiego został przeprowadzony. Na podstawie wyników przewodu sądowego, zeznań świadków Kobylarza, Kądzieli, Augenblicka oraz aktów dotyczących wpisu dr Józefa Wątora na listę Izby Adwokackiej w Krakowie, jak wreszcie na podstawie zeznań oskarżyciela prywatnego dr Józefa Wątora, Sąd doszedł do przekonania, że

**dowód prawdy na okoliczność, iż dr Wątor pobierał od towarzystwa asekuracyjnego Lloyd pieniądze, w zupełności się udał.**

Sąd ustalił, że dr Wątor jako sędzia śledczy w sprawie Marii Ciunkiewiczowej dopuścił się nadużyć, pozostając w najbliższych stosunkach z agentem towarzystwa asekuracyjnego Dutru, osobą zainteresowaną. Korzystał dr Wątor z jego usług, za jego pośrednictwem otrzymywał dokumenty, które załączał do dowodów w sprawie, zamiast uzyskiwać te dokumenty w drodze urzędowej.

Przyjmował od niego pieniądze na konfidentów dla prowadzenia śledztwa. Wydawał agentowi Dutru tłumaczenia z aktów, składał za nie opłaty i pobrał za to około 2.000 franków. Ta okoliczność została ustalona na podstawie zeznań agenta Dutru, stwierdzającego, że wypłacił 2.000 franków dr Wątorowi.

Z kwoty tej nie zdołał dr Wątor rozliczyć się ani na rozprawie ani w toku starań o wpis na listę adwokacką.

Wyjaśnienia składane przez dr Wątora były różne i dostosowane do potrzeby. I tak wyjaśnił on w pewnym momencie, że działał jako osoba, prywatna, już po zamknięciu śledztwa, a gdy Sąd Najwyższy wytknął mu to, twierdząc, że był jakby pokątnym pisarzem, że wysługiwał się agentowi Dutru, w następstwie tego dr Wątor zmienił tłumaczenia, twierdząc znów, że działał w charakterze urzędowym.

Zdaniem Sądu postępowanie dr Wątora było niewłaściwe i kolidowało z obowiązkami sędziego śledczego. Jako sędzia śledczy wiedział, że Dutru był w sprawie zainteresowany, że zależało mu na takim, a nie innym wyniku śledztwa.

Wobec tych ustaleń Sąd przyjął, że dr Wątor zgodnie z zarzutem mu postawionym przyjmował od towarzystwa asekuracyjnego pieniądze i e ta okoliczność przyczyniła się do jego zwolnienia. Sam oskarżyciel prywatny przyznał na rozprawie, że prezes dr Parylewicz w toku rozmowy zarzut ten wysunął.

Sąd wobec tego wszystkich oskarżonych uniewinnił. Co się tyczy zarzutu, że proces Ciunkiewiczowej winien być unieważniony i że padła ona ofiarą sędziego śledczego, to nie jest to zarzut samoistny. Dlatego Sąd nie badał tego, ustalając, że te okoliczności nie mogą mieć wpływu na wznowienie procesu, gdyż sądzenie Ciunkiewiczowej nie leżało w rękach dr Wątora, lecz zależało od Sądu, który wyrokował na podstawie faktów i przewodu sądowego.

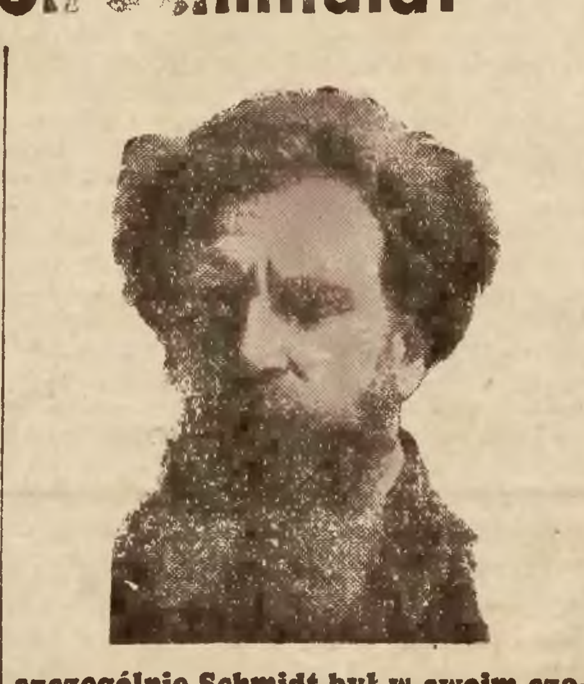
Ogłoszenie wyroku i jego motywów wywarło na licznych słuchaczy bardzo silne wrażenie. Oskarżyciel prywatny dr Wątor opuścił salę rozpraw widocznie przygnębiony.

# Bolszewicy rozstrzelali słynnego uczonego prof. Schimdta!

**Paryż 2. 6. Tutejsza prasa podaje sensacyjną i wręcz niewiarygodną wiadomość z Moskwy o rozstrzelaniu słynnego badacza polarnego, wybitnego uczonego, prof. Schmidta, bohatera wyprawy „Czeluskina" do bieguna północnego.**

**W sferach politycznych i naukowych Francji wiadomość ta wywołała głęboko przygniatające wrażenie, większe nawet, niż dotychczasowe masowe egzekucje polityków i wojskowych, którym ostatecznie można było zarzucić działalność „kontrrewolucyjną". W tym wypadku wydaje się to najzupełniej nieprawdopodobne.**

**Według rozpowszechnionej oceny ma się tutaj do czynienia z obłędnym aktem zemsty i zazdrości przeciw człowiekowi, który zdobył sobie wielką popularność nie tylko we własnym kraju, ale również w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Francji. We Francji**



**szczególnie Schmidt był w swoim czasie uroczyście podejmowany w Akademii Nauk i Sorbonie oraz nawiązał bliskie kontakty z uczonymi francuskimi.**

## Samosąd nad fabrykantem kieleckim w Przemyślu

Przemyśl. 2. 6. (Seg.) Dzielnica żydowska w Przemyślu była widownią olbrzymiej awantury na tle egzekucji, przeprowadzonej w lokalu sklepowym tut. kupca obuwia Scheflera. Bohaterem zajścia a zarazem poszkodowaynm był fabrykant obuwia z Kielc Mendel James. Wymieniony przyjechał do Przemyśla, by osobiście interweniować przy egzekucji u Scheflera, który z tytułu dostawy towarów jest dłużny Jamesowi znaczniejszą kwotę. — Kiedy fabrykant opuszczał sklep w towarzystwie komornika, który uprzednio przetransportował zajęte towary do spedytora — napadł na Jamesa tłum złożony z kilkudziesięciu osób i dotkliwie go pobił. Wyprawa kieleckiego fabrykanta zakończyła się opatrunkiem lekarskim i protokołem policyjnym.

## Policjant zastrzelił opryszka

Warszawa. 2. 6. (A) Dziś o godzinie 5 nad ranem Stanisław Małecki zaalarmował policję, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania. Posterunkowy wraz z Małeckim udali się za złodziejami — którzy na widok policjanta usiłowali zbiec. Posterunkowy strzelił na postrach i wówczas złodzieje się zatrzymali. Jeden z nich wydobył noża, którym chciał ugodzić policjanta. Posterunkowy w obronie własnej strzelił do napastnika, który poniósł śmierć na miejscu. Drugiego zbira policjant ubezwładnił, zakładając mu kajdany. Zwłoki zastrzelonego bandyty przewieziono do prosektorium

Warszawa. 2. 6. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 118 1/4, Żyrardów 50, Węgiel 1/4, Ostrowieckie 56, Cukier 34, Starachowice 3/4, Lilpop 72 1/2. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I. em. 80, 3 proc. inwestycyjnaa II. em. 81, 4 proc. dolaro wa 41 1/2, 5 proc. konwersyjna 70, 4 pół proc. wewnętrzna grube odcinki 61 1/2, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 67 1/2. Tendencja słabsza.

Warszawa. 2. 6. (A) W jednym z powiatów woj. warszawskiego zakomunikowano prezesowi pow. Stronnictwa Ludowego, że proponowany tekst rezolucji Stronnictwa Ludowego uległ konfiskacie i wobec tego nie będzie mógł być odczytany na zebraniu świątecznym dnia 5 bm.

# Niezwykłe środki bezpieczeństwa

## PRZED PRZYJAZDEM KRÓLA I KRÓLOWEJ W. BRYTANII

(Korespondencja wł. Now. Dziennika wiecz.)

PARYŻ, w czerwcu.

Jak już pisaliśmy, przygotowania, jakie się czyni w Paryżu na przyjęcie angielskiej pary królewskiej, zakrojone są na wielką skalę. Nauka marsylska nie poszła w las, a że czasy są bardziej niespokojne, niż wówczas, nic więc dziwnego, iż policja francuska już dzisiaj zajmuje się organizowaniem systemu ochrony i służby bezpieczeństwa dla gości brytyjskich. Nie ulega wątpliwości, że tym razem organizacja nic zawiedzie, gdyż plan ustalają wspólnie najlepsi strategicy prefektury i Scotland Yardu. W przeprowadzeniu jednak samego planu w czasie pobytu gości królewskich w Paryżu policja angielska nie weźmie udziału. Służbę bezpieczeństwa tworzyć będą zwiększone oddziały policji, gwardia republikańska, gwardia lotna, żandarmeria, wojsko oraz oficerowie i podoficerowie rezerwy.

Największą troską prefektury było odnalezienie i wydalenie niepożądanych cudzoziemców. W tym też celu poddano ostrej kontroli wszystkie ośrodki paryskie i podparyskie, które mogłyby być kryjówkami cudzoziemców, przebywających we Francji w niewiadomych celach. Poddano również ścisłej inwigilacji wszystkie domy i posiadłości, mieszczące się na trasie, którą przejadą będą goście królewscy w czasie swego pobytu.

Pominąwszy już te wszystkie przygotowania „prewencyjne" które są rzadko spotykanym we Francji zjawiskiem, należy podkreślić, że system bezpieczeństwa, przewidziany na 4 dni pobytu pary angielskiej w Paryżu, przechodzi wszystko, co dotąd w tej dziedzinie czyniono. Prefekt policji zażądał zmobilizowania na te cztery dni wszystkich kadrów policji i gwardii lotnej. Oddziały gwardii lotnej przybędą z całego kraju. W mieszkaniu każdego portiera urzędować będzie stale inspektor policji, kontrolujący przepustki wszystkich osób, wchodzących do domu. Do pilnowania i kontrolowania osób, przyglądających się pochodowi z okien, powołani będą przez prefekturę oficerowie i podoficerowie rezerwy.

Każdy właściciel mieszkania, znajdującego się na trasie pochodu, musi zażądać w komisariacie policji przepustki dla siebie, wszystkich domowników i zaproszonych przez siebie gości. Żadne mieszkania lub pokoje hotelowe, stojące pustką, nie będą wynajmowane po 15. czerwca, aż do chwili wyjazdu angielskiej pary królewskiej. Na godzinę przed każdorazowym przejazdem pochodu lokale biurowe, sklepy i magazyny muszą być opuszczone przez klientelę. Pozostać będą mogli jedynie pracownicy firmy, posiadający przepustki. Kawiarnie muszą na cztery dni skasować tarasy uliczne oraz sale nie-parterowe. W czasie pochodu w lokalach pozostawać mogą jedynie kelnerzy, zaopatrzeni w przepustki. Komisariaty policji wydawać będą wszelkie przepustki w czasie od 1 do 15 czerwca. Po tym terminie nie będą żadne podania uwzględnione, eliminowane zostaną automatycznie osoby, przybywające do Paryża po tym terminie.

Niezwykle ciekawe jest rozporządzenie, głoszące, że w dniu przyjazdu pary królewskiej przed dworcem ustawiony będzie szpaler z sześciu rzędów, przy czym potrójny rząd gwardii ustawiony będzie frontem do gości królewskich i stanowić będzie szpaler honorowy, potrójny zaś rząd policji stać będzie frontem do publiczności.

K. F.

# Księstwo Windsoru na uroczystości francusko-amerykańskiej



W Paryżu odbyła się w tych dniach uroczystość żałobna ku czci żołnierzy amerykańskich poległych w czasie wielkiej wojny na polach bitew we Francji. Na uroczystość przybył książę Windsoru z małżonką, których widzimy na zdjęciu w chwili gdy wita ich delegacja b. uczestników wojny.

# Zabił żonę, którą uwielbiał podejrzewając ją o zdradę

### *Krwawy dramat miłosny i jego epilog sądowy*

Rzeszów, 2. 6. (R) Ciekawa rozprawa toczyła się przed sądem okręgowym w Rzeszowie. Na ławie oskarżonych zasiadł 28 letni Sebastian Nowak z Kraczkowej, oskarżony o zabójstwo swej 24-letniej żony.

Wedle aktu oskarżenia stan faktyczny przedstawia się następująco: Nowak z Kraczkowej w listopadzie 1935 r. ożenił się z niejaką Honoratą Pelc. Młodzi małżonkowie, którzy początkowo mieszkali każde u swoich rodziców, żyli ze sobą w najlepszej zgodzie. Po kilku tygodniach Nowak otrzymał od rodziców swej żony posag i wybudował dom, w którym mieszkał razem ze żoną.

W miarę upływu czasu dobre pożycie małżonków poczęło się psuć, gdyż Nowak począł podejrzewać żonę, że ta go zdradza. W grudniu 1936 r. Nowak powołany został na ćwiczenia wojskowe. Po powrocie do domu dowiedział się, że niejaki Skoczylas był częstym gościem jego żony i z tego powodu zaczął żonie czynić wymówki, które doprowadzały do scysji między małżonkami. Nowakowa opuściła męża i przeprowadziła się do swych rodziców. Nowak, który żonę bardzo kochał usiłował kilkakrotnie dojść z nią do porozumienia i skłonić ją do powrotu do domu, ta jednak nie zgadzała się na kontynuowanie pożycia małżeńskiego i unikała go.

W październiku ub. r. Nowakowa wyjechała do stryja do Sokala, wróciła jednak po 2 tygodniach, by wkrótce znowu tam powrócić.

1 listopada Nowakowa udała się w towarzystwie swej ciotki oraz znajomych do kościoła w Kraczkowej na nieszpory. Gdy wyszła, nadjechał na rowerze mąż, przeprosił jej towarzyszy, by odeszli, gdyż chce z żoną pomówić w cztery oczy. Gdy zostali sami począł Nowak czynić żonie wymówki, że ta go zdradza z Skoczylasem. Wówczas Nowakowa odpowiedziała „Człowieku, gdzie ja zdradzam, z kim, co ty chcesz ode mnie". Bezpośrednio po tych słowach Nowak strzelił do niej dwa czy trzy razy z rewolweru.

Gdy Nowakowa po tych strzałach upadła na ziemię, mąż uniósł jej rękę z ziemi, oglądnął ją i strzelił do niej jeszcze trzy razy, po czym odjechał.

Po chwili zbiegli się ludzie, chcieli ratować Nowakową, lecz ona już nie żyła. Nowak kilka dni ukrywał się, potem jednak sam zgłosił się u prokuratora.

Na rozprawie oskarżony ze wzruszeniem opowiadał o miłości swej do żony, o pożyciu małżeńskim i rzekomej niewierności denatki. W sprawie samego zajścia zasłania się oskarżony niepamięcią twierdząc, że działał pod wpływem silnego wzruszenia. W sprawie przesłuchano około 50 świadków. W późnych godzinach nocnych zapadł wyrok skazujący Nowaka na 6 lat więzienia, przyjmując że działał pod wpływem silnego wzruszenia.

## Światowy spadek cen surowców

W ciągu ubiegłego tygodnia zaznaczył się na prawie wszystkich rynkach światowych spadek cen surowców zwłaszcza zaś metali nieszlachetnych. I tak cena miedzi obniżyła się w ub. tygodniu na giełdzie londyńskiej o przeszło 3 i pół funtów, cyny zaś o przeszło 9 funtów. Poza tym spadły notowania na kakao i kauczuk, jak również niekorzystnie kształtują się ceny pszenicy. Zakupy miedzi dla celów zbrojeniowych ustały i z tego powodu sytuację cen tego metalu na najbliższą przyszłość ocenia się pesymistycznie. Nawet dość wydatna obniżka produkcji nie poprawiłaby obecnej depresji na rynku miedzi, a to z tego powodu, że skutki obniżenia produkcji ze względu na duże zapasy dałyby się odczuć dopiero znacznie później. Należy się liczyć z możliwością zmniejszenia produkcji również ołowiu i cynku, gdyż zapasy tych metali wzrastają ostatnio zbyt silnie i nieproporcjonalnie w stosunku do ogólnego światowego zapotrzebowania. Powracając raz jeszcze do rynku zbożowego należy zaznaczyć że w USA oczekuje się zbiorów pszenicy w rekordowej obfitości. Również dementowane są obecnie wiadomości o możliwości niepomyślnych żniw we Włoszech i w innych krajach europejskich. W ten sposób w ZSRR i Rumunii oczekuje się żniw dobrych, a w Europie środkowej zadawalających.

## Ławki na plantach dietlowskich będą ustawione

Kraków, 2 czerwca.

Od dłuższego czasu poruszaliśmy wielokrotnie na łamach naszego pisma sprawę ustawienia ławek na drugiej alei plant dietlowskich. Słuszne postulaty mieszkańców dzielnicy żydowskiej nie były dotychczas w tym kierunku zrealizowane.

Jak się jednak dowiadujemy, sprawa będzie obecnie pozytywnie załatwiona. Prezydent miasta dr Kaplicki oświadczył radnemu dr Schwarzbartowi, który interweniował imieniem Klubu radnych Narodowo - Żydowskich, że wyda niebawem odpowiednie zarządzenie i ławki będą ustawione.

P. G. WODEHOUSE

# POD GAZEM

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

## Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Lord Reginald Havershot (Regie) wyjeżdża na prośbę rodzinnego odwokata Plimsolla i ciotki swojej Klary do Hollywood, by tam odwieść od małżeństwa swego kuzyna, Egremonta (Eggy'ego).

W pociągu Reggie poznaje artystkę filmową April June, która zdobywa jego serce. Na przyjęciu u April June Reggie spotyka kuzyna i jego narzeczoną, którą okazuje się była narzeczona Reggiego, Anna Bannister. — Jest ona guwernantką młodego artysty filmowego Józia Cooley'a a pragnie zostać referentką prasową u April June.

Reggie i Józio poddają się dokładnie w tej samej chwili zabiegowi chirurgicznemu pod gazem i wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, powstaje u obu pacjentów zmiana osobowości. Reggie, jako Józio Cooley, wraca do domu swego szefa, a Józio pod postacią Reggie'go wyczynia najrozmaitsze kawały.

Nazajutrz walą się na Reggie'go najrozmaitsze nieszczęścia i cięgi, przeznaczone dla prawdziwego Józia. Najboleśniej odczuwa cięgi z ręki ukochanej przezeń April June, wymierzone „Józiowi" za to, że wybija się na pierwszy plan w filmach z nią nagrywanych. Reggie odurzony alkoholem zwierza się przybyłej na wywiad do April June dziennikarce, że liczy 27 lat, przy czym dziennikarka uwieczniła go na fotografii z papierosem w ustach. Trick z porwaniem Józia, wymyślony przez Annę, jako referentkę prasową April June, która miała wsławić się ocaleniem malca z rąk kidnaperów, nie udaje się, gdyż kariera filmowa małego Józia po kompromitującym wywiadzie jest skończona. Z trudem wybawia Anna rzekomego Józia z rąk rozjuszonej April June, zupełnie pominiętej w wywiadzie dziennikarki. Anna po raz drugi traci posadę przez Józia, który pociesza ją, że ma bogatego narzeczonego. Anna oświadcza jednak, że zerwała z Eggym i zamierza zostać asystentką u dentysty. Józiowi zaś radzi powrót do matki. Pogrążony w rozmyślaniach nad swą przyszłością, Józio zostaje najechany przez motocykl i mdleje.

65)

Aby poprzeć moje twierdzenie rzeczowym dowodem, otworzyłem oczy. I wówczas ujrzałem coś, co mnie od razu postawiło na nogi. Przez chwilę myślałem, że pozostaję pod wpływem tego, co to zaczyna się na „h", ale czego w owej chwili nietylko nie mogłem wymówić, ale nawet dokładnie przypomnieć. Ale po pewnym czasie w głowie zrobiło mi się jaśniej i przekonałem się, że wszystko było rzeczywistością.

Przedemną stał mały Józio Cooley we własnej osobie. Pomyłka była tu niemożliwa. Widziałem dokładnie krótkie majteczki, a na głowie złociły się jasne loki. W tej samej chwili dojrzałem własne moje nogi, wyciągnięte daleko ku widnokręgowi. Były długie, ogromne i ubrane w spokojne, popielate spodnie, a w kostkach kończyły się niebieskawymi skarpetkami, przechodzącymi z wdziękiem w bardzo gustowne zamszowe trzewiki.

Przypuszczam, że niejeden facet byłby strasznie tym zdumiony. Może nawet ja sam byłbym zdumiony, gdyby się to wszystko wydarzyło dzień albo dwa wcześniej. Ale urozmaicone życie, jakie od niedawna prowadziłem, wyostrzyło niesłychanie moje władze umysłowe, więc natychmiast, jakby w olśnieniu, zrozumiałem, co się stało.

Wróciliśmy tam, skąd wyszliśmy dwa dni temu. Dla mnie wszystko było zupełnie jasne i wiedziałem dokładnie, jak się to wszystko stało. Zmiana spowodowana była kolizją. Dokładnie w tej samej chwili, kiedy ja straciłem przytomność na skutek zderzenia, stracił przytomność i Józio Cooley. I podczas gdy obaj byliśmy nieprzytomni, nastąpiła zamiana. Nie miałem wprawdzie świadomości tego incydentu, ale wyobrażam sobie to tak, że prawdopodobnie musieliśmy się spotkać gdzieś w czwartym wymiarze, odbyć krótką lecz bardzo rzeczową naradę i zdecydować, że oto nadarza się doskonała sposobność powrotu do... jakże to się nazywa?... status quo...

— Hallo! — zawołałem wesoło.

Po tym, co zaszło między tym smarkaczem a mną w czasie naszego ostatniego spotkania, powinienem właściwie odnosić się do niego z pewną oziębłością i oschłością. Byłoby to zupełnie uzasadnione. Czytelnik przypomina sobie może, że rozstaliśmy się wówczas, — jakby to powiedzieć? — niezbyt przyjaźnie. On wzruszył moimi ramionami i odszedł z drwiącą miną, pozostawiając mnie na łasce wściekłego Murphy'go. Ale byłem tak szczęśliwy, że nie mogłem czuć urazy do nikogo. Po prostu promieniałem.

— Słuchaj, słuchaj! — zawołałem. — Czy zauważyłeś już...?

— Co miałem zauważyć?

— Co miałem zauważyć?

— To, żeśmy wrócili do dawnego status quo, czy jak się tam to nazywa. Że, słowem, jesteśmy tym, czym byliśmy poprzednio?

— Owszem, wiem o tym. A jak się to stało, jak pan myślisz? — Z przyjemnością usłyszałem, że znów mówi do mnie per „pan".

Nie miałem czasu klarować mu wszystkiego dokładnie, ale powiedziałem, co o tym myślę. Kiwnął głową ze zrozumieniem.

— Aha, — powiedział. — Znów to samo. Ale to nie było z mojej winy — dodał jakby się chciał bronić. — Ja dawałem sygnał.

— O, to nic nie szkodzi.

— Co pan właściwie robił? Nie rozumiem, jak się można tak włóczyć po gościńcu.

— Po prostu myślałem o różnych rzeczach.

— Ale skąd się pan w ogóle tu wziął?

— Przywieźli mnie tu George, Eddie i Fred.

— Co to za frajery?

— Bardzo porządni ludzie. Kidnaperzy.

— A więc ta sztuczka z porwaniem udała się, co? — zapytał, a twarz jego rozjaśniła się.

— Wcale się nie udała...

— A to jest ich kryjówka, ten dom przy tamtej drodze, tak?

— Istotnie.

— Co się zatem stało?

— O, to długa historia! Zaczęło się od śniadania...

Wydał okrzyk zadowolenia.

— Śniadanie...! teraz rozumiem. Gdy wróciłem do mego ciała, zaraz sobie pomyślałem, że od czasu, gdy zeń wyszedłem musiał pan coś z nim robić. Zdawało mi się, że jest pełniejsze. Nie miałem już tego uczucia pustki, co zawsze. A więc śniadanie... A co było na śniadanie?

— Kiełbaski i naleśniki.

— Zostało się co? — zapytał z błyszczącymi oczyma.

— Niemożliwe, żebyś jeszcze teraz mógł się opychać...

— Dlaczego nie? — zaperzył się.

— Może tam jeszcze coś w kuchni pozostało. Czy umiesz smażyć kiełbaski?

— Nie jestem pewien, ale mogę spróbować. A zresztą, może tam znajdzie się boczek i jajka. I chleb. Jeżeli mam wrócić do mamy Brinkmeyer, gdzie obowiązuje mnie klauzula B mojego kontraktu, muszę zrobić sobie odpowiedni zapas.

Widziałem, że nadszedł czas w którym trzeba mu było wszystko powiedzieć.

— Ja na twoim miejscu nie wracałbym do Brinkmeyerów.

— Zwariowałeś? Przecież kontrakt mój opiewa na trzy lata.

— Teraz już nie.

— Jakto nie?

— Czy nie czytałeś dzisiejszych dzienników?

— Nie. A dlaczego miałem je czytać?

— Bo widzisz, bardzo mi przykro, ale muszę ci powiedzieć, że niechcący, że tak powiem, wypłatałem ci brzydkiego figla. — Tu w kilku prostych słowach zawiadomiłem go o tym, jak sprawy stoją.

Niepotrzebnie się, jak się okazało, martwiłem. Nigdy w życiu nie widziałem tak ucieszonego dziecka. Zupełnie się pomyliłem, wyobrażając sobie, że zgnębi go wiadomość o tym, że jego kariera filmowa jest raz na zawsze zwichnięta. Nic podobnego.

— Kochany panie, — rzekł, patrząc na mnie niemal z miłością. — Muszę powiedzieć, że mi pan wyrządził nieocenione dobrodziejstwo. Nie mógłby mi pan się lepiej przysłużyć, gdyby pan był myślał noc i dzień przez tysiąc lat.

Osłupiałem.

— Jakto? — zawołałem, nie rozumiejąc. — To jesteś zadowolony?

(C. d. n.)

# Skrzydła polskie nad Atlantykiem

Olbrzymia pustynia wodna, nosząca nazwę Oceanu Atlantyckiego od wielu lat nęciła śmiałych lotników którzy pragnęli przebyć tę przestrzeń jednym skokiem, czy to w kierunku wschodnim czy zachodnim. W dziejach lotów transatlantyckich ocean ten został wyraźnie podzielony na dwie części: północna i południowa, przy czym większość lotów w pierwszej epoce tych zamierzeń ograniczała się stale do sforsowania Atlantyku Północnego; były to zamierzenia o wiele cięższe i trudniejsze, niż przeloty z Afryki do Brazylii przez południowy Atlantyk, gdyż silne prądy powietrzne nad północnym Atlantykiem stanowią jedną z najgroźniejszych przeszkód, zwłaszcza w lotach w kierunku zachodnim, z Europy do Ameryki.

Pierwszymi lotnikami, którzy lat temu dziewiętnaście, 15 czerwca 1919 r. dokonali udanej próby przelotu z Nowej Funlandii do Islandii, byli dwaj Amerykanie, kapitan Alcoek i Brown, jedni z najśmielszych pionierów amerykańskiego lotnictwa. Na cztery tygodnie przed nimi dwaj inni lotnicy, Hawker i Grenier, również podjęli próbę przelotu, która niestety nie powiodła się. Prawie przez osiem lat nikt nie podejmował nowych prób sforsowania Atlantyku. Dopiero rok 1927 otworzył nową erę w dziejach lotnictwa transatlantyckiego. Pierwszymi, którzy zresztą padli ofiarą własnej odwagi, byli Nungesser i Coli; wystartowali oni w maju 1927 roku z Le Bourget pod Paryżem i przepadli bez wieści 21 maja, tegoż roku Karol Lindbergh samotnie pokonuje Atlantyk po raz pierwszy na przestrzeni New York — Paryż, wślad za nim Clarence, Chamberlin i Levine przelatują Roosevelt Field do Eisleben w Niemczech. W 1928 roku polski lotnik mjr. Idzikowski usiłuje przelecieć Atlantyk, lecz zawraca z drogi. W kwietniu tegoż roku irlandczyk Fitzmaurice leci z Dublina i przymusowo ląduje w Labradorze.

W 1929 r. nad Atlantykiem robi się „prawdziwy tłok". W marcu dwaj hiszpańscy lotnicy, Jimenez i Iglesias, nie zrażając się smutnym losem kpt. Hincweliffe, który wraz z miss Elsie Mackay dwa tygodnie wcześniej zginęli bez wieści, dokonują lotu z Sewilli do Bahia. W kwietniu trzej Francuzi, Assorlant, Lefèvre i Loti przelatują przez Atlantyk, przewożąc pierwszego „atlantyckiego pasażera na hapę" Schreibera. W sierpniu Williams i Jansey przelatują z Ameryki do Hiszpanii; w tymże miesiącu polskie lotnictwo okrywa się żałobą: mjr. Idzikowski, wystartowawszy z Azorów, ginie koło wyspy Gracioza. W grudniu trzej Francuzi, Challes, Larre i Borges pokonują Atlantyk południowy na przestrzeni Sewilla — Mazaione (Brazylia).

W 1930 roku słynni lotnicy francuscy, Costes i Bellonte, dokonują udanego lotu z Le Bourget do New Yorku. W maju tegoż roku znakomity pilot Mermoz wraz z Dabry'm i Ginierem przelatują z Senegalu w Afryce do Natalu w Brazylii. W rok później jednooki lotnik Willey Post z Gatty'm przelatują z New Yorku do Chester w Anglii. W tym samym czasie Bert Hinckler pokonuje trasę Natal—Dakkar.

Prawie przez dwa lata nad Atlantykiem panuje cisza w powietrzu. Dopiero w styczniu 1933 r. samolot „Arc en Ciel" (Tęcza) zapoczątkowuje komunikację lotniczą i pocztową przez Atlantyk południowy, która obecnie spoczywa w rękach „Air France". W maju tegoż roku polskie lotnictwo święci wielki triumf. Kpt. Skarzyński przelatuje samotnie Atlantyk południowy na trasie St. Louis (Senegal) — Maceio (Brazylia). W 1934 r. nowy lot polski: bracia Adamowicze przelatują z New Yorku do Francji, gdzie lądują przymusowo i koleją przybywają do Polski. Prawie jednocześnie Codos i Rossi po raz trzeci przelatują południowy Atlantyk. W 1935 roku polski lotnik, Stanisław Hausner, dokonuje nieudanego lotu z Ameryki i zostaje wyratowany dzięki przypadkowi. Nie było mu snać sądzone pokonać Atlantyk, gdyż zginął rok później w następnej próbie.

W bieżącym roku mamy do zanotowania dwa loty. Pierwszy z nich, zespołowy, prowadzony przez Mussoliniego, Brunona, na linii Moscatello — Rio de Janeiro. Drugim bohaterem Atlantyku jest mjr. Makowski, który przystąpił do lotu z Ameryki Południowej.

Om.

# Czechosłowacja na wulkanie



*Prezydent Benesz z małżonką podczas uroczystości na zamku w Hradczynie, urządzonej z okazji urodzin prezydenta*



## — a to pan zna?

**SZCZEPIENIE**

Lekarz: No tak, mój chłopcze, gotowe. Teraz założę ci na to szczepione ramię opaskę.

— Nie, panie doktorze, lepiej na to drugie.

— Ależ dlaczego? Chodzi przecież o to, żeby koledzy w szkole nie dotykali tego ramienia.

— Właśnie panie profesorze, trzeba znać naszą klasę.

**PROPOZYCJA**

Fred ma nieczyste sumienie.

Przy śniadaniu podejmuje oczywiście próbę nawiązania rozmowy i zwraca się do swojej małżonki, która uporczywie milczy:

— Ireno, proszę cię, przebacz mi, ale zrób to tym razem niezbyt drogo.

**RÓŻNICA**

Dwaj żołnierze Legii cudzoziemskiej siedzą w kantynie. Jeden z nich pyta:

— Dlaczego ty wstąpiłeś do Legii?

No, nie miałem żony, a kochałem wojnę.

— U mnie było wprost odwrotnie, miałem żonę, a kochałem spokój.

**KOŃ WYŚCIGOWY**

— Rudolfie, powiedz mi co to za Rozalia, o której mówiłeś przez sen?

— Rozalia? Ach tak, to koń wyścigowy, na którego stawiałem wczoraj na wyścigach.

— Zabawne! Właśnie koń dzwonił teraz i pytał się o ciebie!

**NIE PRZEWIDZIAŁ TEGO**

Żona: — Przed ślubem mówiłeś mi, że tak mnie kochasz, że mnie na rękach będziesz nosił.

Mąż: — Moja droga, ja nie przewidywałem, że ty po ślubie tak utyjesz...

**UPRZEJMOŚĆ**

Do banku nadchodzi list z zapytaniem o wypłacalności jednego z klientów. Złej opinii nie chciano wydawać. Dobrej nie można było również wydać.

Ostatecznie odpowiedź brzmiała następująco:

„Szanowny panie! W odpowiedzi na pismo Sz. Pana z 2 bm. komunikujemy z żalem, że nie otrzymaliśmy wyżej wymienionego".

**ŻYCIE UPROSZCZONE**

— Cudowną ma pan laskę, panie hrabio. Z czego jest zrobiona?

— Ze szkła.

— Ze szkła? Ależ to strasznie niewygodne!

— Wprost przeciwnie. Ilekroć mi upadnie, nie potrzebuję się po nią schylać.

**NOWA POKOJÓWKA**

— Ileż to razy mówiłem Maryni, że widelec musi być po lewej a nóż po prawej stronie.

— Czy szanowna pani jest przesądna?

**NA BALU**

— Patrz, Klara stale jest otoczona wielbicielami, należącymi do różnych narodowości.

— Nic dziwnego... Ona jest bardzo wykształcona... umie mówić „tak" w dziesięciu językach.

# Dr. Eckener wyjechał z niczym

### Wodór zamiast helium

(n) Ostatnie telegramy doniosły, że dr Eckener powrócił ze Stanów Zjednoczonych do Berlina po nieudałych staraniach o uzyskanie przydziału helium dla budowy nowego sterowca niemieckiego. Podobno też niemiecka Lufthansa ma zamiar przy nowym sterowcu zastosować wodór a zaniechać dalszych starań o helium amerykańskie.

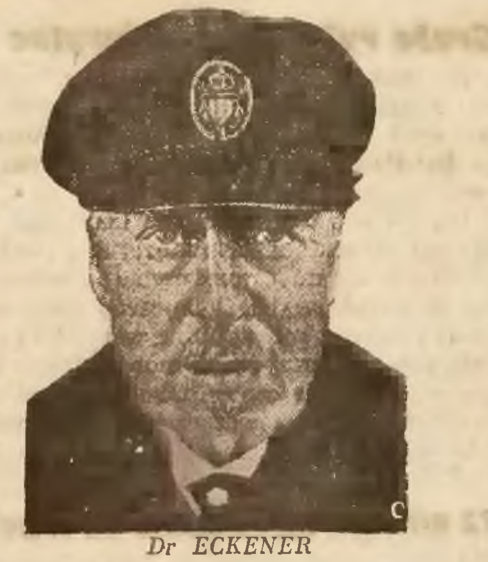
### Min. Ickes staje w obronie żydów

W związku z tym warto przypomnieć raz jeszcze szczegóły tej sprawy, która obecnie omawiana jest szeroko na łamach prasy amerykańskiej. Wiadomo, że wszelkie nalegania i perswazje dra Eckenera spotkały się z kategoryczną odmową ministra spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, Harolda Ickesa. Tu zaś warto podkreślić, że owa nieprzezwyciężalna wprost niechęć ministra Ickesa do Niemiec hitlerowskich wywodzi się przede wszystkim z tego, iż jako szczery i przekonany demokrata, Ickes w żaden sposób nie może zrozumieć polityki eksterminacyjnej, uprawianej przez Niemcy wobec Żydów. Kilkakrotnie już manifestował amerykański minister te swoje uczucia na zebraniach protestacyjnych, na których w ostrych słowach potępiał metodę gwałtu i ucisku, stosowaną wobec Żydów przez Trzecią Rzeszę. Dziś zaś miał minister Ickes sposobność, aby to wszystko co dotychczas głosił słowem, zadokumentować także czynem.

Z kół blisko stojących min. Ickesa podaje się, że ta nienawiść do Niemiec hitlerowskich wzmogła się bardziej jeszcze po Anschlussie pod wpływem okropnych przejść, na jakie narażeni zostali Żydzi austriaccy. Min. Ickes miał oświadczyć, iż takie państwo, które nie ma żadnego wyczucia sprawiedliwości nie zasługuje na żadne względy.

### Gdyby zaszła konieczność bombardowania Londynu...

W rozmowie z Ickesem powoływał się dr Eckener na to, że kongres amerykański wyraził swą zgodę na sprzedaż odpowiedniej ilości helium dla Niemiec. Ickes jednak, jakkolwiek uważa dra Eckenera za człowieka z wszech miar uczciwego, oświadczył mu wyraźnie, iż nie ma tej pewności, czy nowy sterowiec niemiecki w razie potrzeby nie będzie służył dla celów wojennych jako bombowiec. Naturalnie Eckener tych zamiarów nie ma, ale łatwo można wyobrazić sobie ewentualność taką, w której władze niemieckie uznają za stosowne wysłać ten właśnie sterowiec na bombardowanie Londynu.



Dr ECKENER

### Morgenthau za — Ickes przeciw

Ostateczna decyzja w tej sprawie należała do sześciu członków gabinetu, wśród których jeden jedyny Ickes założył kategoryczne veto. Wśród pozostałych pięciu, którzy nie sprzeciwili się przyznaniu Niemcom gazu helium, znajduje się również Żyd minister Henry Morgenthau. Wedle ustawy musi tego rodzaju uchwała zapaść jednomyślnie. Dlatego też wystarczył jeden głos Ickesa, aby udaremnić wszelkie zabiegi dra Eckenera.

### Roosevelt nie ingeruje

Niezwykle ciekawe jest stanowisko, zajęte w tej sprawie przez prezydenta Roosevelta. Natychmiast po przybyciu do Nowego Jorku nawiązał dr Eckener kontakt z wpływowymi czynnikami, zajmującymi ważne stanowiska z tzw. „Munition Board" (Urząd Amunicyjny), chcąc sobie zapewnić poparcie. W ambasadzie niemieckiej odbył się uroczysty obiad na cześć specjalnie zaproszonych gości, wśród których naturalnie nie było ministra Morgenthaua.

Dopiero potem dr Eckener udał się do prezydenta Roosevelta ze skargą, że kongres amerykański zgodził się na przyznanie Niemcom helium dla nowego ich sterowca że wszyscy ministrowie są tego samego zdania, a jedynie Ickes wyraża sprzeciw. Naturalnie, jaką odpowiedź udzielił Roosevelt, tego dokładnie wiedzieć nie można. Jednakowoż sekretarz osobisty prezydenta zakomunikował przedstawicielom prasy, iż zdaniem prezydenta nie przysługuje mu żaden środek prawny, który dałby mu możność zajęcia stanowiska w tej sprawie. Wobec czego prezydent oświadcza, iż on ingerować nie będzie, pozostawiając swoim ministrom najzupełniejszą swobodę działania.

### Ustawa jako parawan

Tak istotnie przedstawia się rzecz wedle litery prawa. Mimo to jednak wszyscy w Ameryce wiedzą doskonale, że gdyby Roosevelt naprawdę chciał interweniować na korzyść Niemiec, mógłby z łatwością znaleźć sposobność i środki, by wpłynąć na Ickesa i skłonić go do zmiany nieustępliwego stanowiska. To więc, że Roosevelt kryje się za parawanem ustawy świadczy bardzo wymownie o tym, jakie jest osobiste zdanie Roosevelta w tej sprawie.

### Niemcy same sobie szkodzą

Nie można powiedzieć, aby Harold Ickes sam cieszył się z tego swego sukcesu Rozumie on doskonale że Ameryka powinna sprzedawać helium każdemu, kto tego zapragnie, a to w swym własnym interesie, jak i w interesie ogólnego postępu i rozwoju ogólnej cywilizacji. Sam dr Eckener zresztą cieszy się w Ameryce powszechną sympatią, a sprawa której broni mogłaby by być popularną ze względu chociażby na ten jeden argument, iż Niemcy przystąpiły do budowy sterowców transatlantyckich, polegając na przyrzeczeniu Ameryki, że nie odmówi im przydziału potrzebnego gazu.

Ale brutalna polityka Trzeciej Rzeszy, wojenne nastroje, jakie w Niemczech dziś dominują, oraz ostatnia afera szpiegowska wykryta w Ameryce, tak dalece zaszkodziły autorytetowi Niemiec, że opinia publiczna Stanów Zjednoczonych w przeważającej większości solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem zajętym przez ministra Ickesa.

---

HARRY NOBODY

# FUTRO Z NURKOW

Alicja zmrużyła oczy i bladą ręką przesunęła powoli po rozwichrzonych włosach.

— Ależ Ryszardzie, jak to sobie wyobrażasz. — Już ze złotą puderniczką miałam tysiące kłopotów, a cóż dopiero z tak kosztownym prezentem? Nie mogę przecież ciągle udawać, że mi się przytrafia ją wyjątkowe okazje. Alfred jest podejrzliwy, przy tym bardzo mnie kocha... — dodała z pewną dumą w głosie.

— Maleńka, jaki śliczny blask będą miały twoje złote włosy w tym futerku! Jak pięknie będą lśnić twe oczy!

Do pokoju wpadał przez okno blady promień słoneczny i kładł się jasnymi smugami na ściany. Gdzieś z oddali dochodziły dzwonki tramwajów i stłumiony gwar ulicy.

Alicja leniwym ruchem podniosła się z kanapki — Nie, to niemożliwe — powiedziała stanowczo. Pokusa jest co prawda bardzo silna. Wiesz, że o tym furtrze dawno marzyłam. Ale to naprawdę zbyt ryzykowne. Nie jestem lekkomyślna i muszę pamiętać o swojej pozycji... — podniosła wysoko swą jasną główkę do góry.

Ryszard przyciągnął ją ku sobie i przytulił usta do jej ciepłej, różowej dłoni.

— A jednak musi to być możliwe. Moja myszka będzie miała płaszcz z nurków, o którym tak dawno marzy!

Alicja spojrzała na niego uważnie.

— Widzisz, maleństwo, mam świetny pomysł. Posłuchaj mnie uważnie. Futro kosztuje 10.000 złotych. Jutro wstąpię do firmy i omówię z nimi całą sprawę. Za kilka dni oświadczysz mężowi, że w sklepie Winiarski i Ska znalazłaś wyjątkową okazję: nurkowe futro za 4000 złotych. Powiesz mu, że pewna dama potrzebuje pieniędzy i dlatego je tak tanio sprzedaje. Mam zaufanie do ciebie, że po trafisz tę sprawę należycie załatwić.

Uśmiechnął się porozumiewawczo. — Alfred kupi płaszcz za 4000 złotych w przeświadczeniu, że nazywa wyjątkową okazję... a resztę ja załatwię. No i moja śliczna pani ubierze się za tydzień w swe wymarzone futro... Czy jesteś zadowolona? W ten sposób będziesz miała płaszcz, Alfred nie będzie cię podejrzewał, a swego niedźwiedzia myszka będzie bardzo kochać, prawda?

Ryszard przyciągnął małą kobietkę na kolana i okrył ją gwałtownymi pocałunkami! Alicja zerwała się nagle i wyskoczyła na środek pokoju.

— Cudny jesteś, jedyny jesteś, mój jesteś — wykrzykiwała w zachwycie, klaszcząc w dłonie. — Zawsze wiedziałam, że tylko z tobą mogę zdradzić Alfreda. Ach, Ryszardzie, w sobotę Alfred wyjeżdża na dwa dni do stolicy na te swoje odwieczne konferencje. Czy nie sądzisz, że przyjemnie byłoby zjeść tutaj na tej kanapce kolacyjkę z pewnym miłym, no, powiedzmy czarującym młodzieńcem...

Wskoczyła nagle na kolana mężczyzny i przytuliła swą różową twarz do jego policzków.

— Będę miała płaszcz z nurków, będę miała płaszcz z nurków! — wołała z zachwytem. — W buzi jej ukazały się dołeczki, a złote włosy rozwiały się nad czołem. Mężczyzna spoglądał na nią o czarowany.

* * *

— Alfredzie, ty jesteś smutny. Alfredzie, ty masz zmartwienie.

— Ależ, kochanie, nic podobnego. Mam tylko du żo pracy. Znów muszę wyjechać na dwa dni. Te ciągłe posiedzenia... — spojrzał niepewnie na żonę Ale to nic, to wszystko dla swojej Alicji, dla niej świat zdobędę... powiedział z emfazą, wymachując gazetą.

Alicja podniosła się z krzesła i wolno podeszła do męża.

— Czy dać jeszcze kawy memu panu i władcy? Nie?

Stanęła za nim i pogłaskała go po głowie.

— Ach, Alfredzie, jestem dzisiaj pełna szczęśliwo ści. Byłam na spacerze, słońce tak jasno świeciło, niebo było tak błękitne... —

Alfred spojrzał z niepokojem na żonę.

— Byłam zupełnie szczęśliwa... Myślałam o tym, że mnie tak kochasz... — Ręka jej delikatnie głaska ła go po głowie. — Nagle ujrzałam to cudo... Ach, Alfredzie, twoja żona ma znowu ogromne marzenie. — Zatrzymała się nagle i przymknęła powieki

Alfred, nie odwracając głowy, z lekką niecierpli wością w głosie odpowiedział:

— Cóż znowu? Nowy pierścionek, czy też nowe auto?

— Ach, jesteś niesubtelny! Stałam przed szybą i widziałam siebie już w marzeniu, jak chodzę po ulicy; czułam po prostu pod palcami jedwabistą włos...

— A więc to pies? — zapytał ze zdumieniem.

# Radio na dziś

## Czwartek, 2. czerwca.

STACJE KRAJOWE

Kraków. 15.45. Z Warsz. — Wiadomości gospod. 16 Koncert solistów. Wyk.: Ludmiła Berkwicówna — (fort.) Marceli Kaufler (tenor). Bolesław Wallek-Walewski (akomp.); 16.45 „Wybór letniska" dr. Wojciechowska; 17 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Główne ogniska pracy naukowej w Krakowie" odczyt wygł. dr Wł. Semkowicz, prof. U. J. 17.10 „Miniatury kwartetowe" w wyk.: Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (I. skrz.), H. Nierychło (II. skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiolonczela); 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Przegląd wydawnictw prof. H. Mościcki 18.10 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Edison" słuchowisko oryg. J. Awerta (Steina), reżyseria A. Wodzinowskiego; 19 Pieśni francuskie w wyk. Janiny Kelles-Krauze (sopr.), przy fort. Ludwik Urstein; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Kalejdoskop" koncert rozrywkowy. Wyk.: Trio Rozgł. poznańskiej, „Piątka Poznańska", Maria Dowbór (sopr.), Tad. Tułasiewicz (wiol.), St. Dzięgielewski (fort.); w przerwie skecz; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Zagadnenia": „Opieka nad zabytkami, a turystyka" odczyt wygł. dr. Karol Estreicher; 21.10 „Pod balkonem mojej miłej" lekka audycja muzyczna w opr. Zb. Lipczyńskiego i J. Tepy. Wyk.: Zespół „Śląskiej Pozytywki", soliści, orkiestra mandolinistów, duet gitarowy, cytra, chór revellersów; 21.50 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Ze Lwowa: „Gospoda pod lwem" (Ogródek lwowski); 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Komunikaty, po czym program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka językowa — I. Lawni; 19.20 Bal-Szem-Tow — pieśni chasydzkie w opracowaniu K. Salomona; 20 Aktualia; 20.15—21.30 Program arabski.

17.15 RZYM: Koncert wymienny włosko-brazylijski; RYGA: 17.50 Koncert chóru kobiecego.

18.00 BUDAPESZT: Koncert ork. operowej; LONDYN REG.: 18 Muzyka taneczna; RADIO PARIS: 18 Teatr wyobraźni.

19.00 BEROMÜNSTER: „Zygfryd" — opera Wagnera, tr. z teatru; DROITWICH: 19 Madrygały 16-go i 17-go stulecia wyk chór; 19.15 TULUZA: 19.15 Melodie filmowe; 19.45 Melodie operetkowe; STRASBURG: 19.30 Koncert orkiestrowy; SZTOKHOLM: 19.30 Muzyka rozrywkowa; BUDAPESZT: 19.20 Recital śpiewaczy; 19.50 Teatr wyobraźni w progr. Ibsen; HILVERSUM II.: 19.55 Koncert symfoniczny.

20.00 DROITWICH: Muzyczny program rozrywkowy; HILVERSUM I.: 20 Koncert chóru; LILLE: 20 Czwartkowy wieczór rozrywkowy; LUBLANA: 20 Muzyka lekka; PARIS PTT.: 20 Program rozrywkowy; 20.30 Teatr wyobraźni: „Les temps difficiles" — komedia Bourdeta; TULUZA: 20 Koncert rozrywkowy; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 „Jaś i Małgosia" — opera Humperdincka; PRAGA: 20.05 Chóry z oper Smetany; 20.45 Koncert; POSTE PARISIEN: 20.15 Dawne przeboje; 20.30 Koncert ork. bałałajkowej; RADIO PARIS: 20.15 Pieśni; 20.30 „Le roi d'Ys", opera Lalo, fragm.; RYGA 20.10 Muzyka baletowa; OSLO: 20.25 Program rozrywkowy; STRASBURG: 20.30 Wieczór oper; RZYM: 20.30 Muzyka rozrywkowa; MONTE CENERI: 20.30 Radiorewia; SOTTENS: 20.35 Wieczór francuskich melodii operetkowych; LONDYN REG.: 20.40 Radiokabaret.

21.00 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej; BUDAPESZT II.: 21 Muzyka jazzowa; KOPENHAGA: 21 Radiosymfonia I. Fischera; LUBLANA: 21 Koncert wokalny; MEDIOLAN: 21 „No, no Nanette" — operetka Youmansa; RZYM: 21 Wieczór misteriów Respighiego; HILVERSUM II.: 21.15 Muzyka rozrywkowa; DROITWICH: 21.20 Recital fortep; 21.40 „Tosca" opera Pucciniego (akt II. i III.) z ndz. Benjamino Gigli; LONDYN REG.: 21.20 „Everest" — audycja literacka; LUKSEMBURG: 21.30 Koncert symfoniczny.

22.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; HILVERSUM II.: 22 Muzyka lekka; LAHTI: 22 Muzyka rozrywkowa; POSTE PARISIEN: 22 „Śmierć i wyzwolenie" — poemat symf. R. Straussa (płyty); 22.30 Tr. z kabaretu; OSLO: 22.15 Koncert rozrywkowy; LUBLANA: 22.15 Koncert; TULUZA: 22.15 Piosenki; 22.35 Muzyka lekka; 22.45 Ork. filharm; SZTOKHOLM: 22.15 Koncer orkiestrowy; KOPENHAGA: 22.20 Muzyka 18-go stulecia; 22.50 Węgierska muzyka skrzypcowa.

# Potężna międzynarodówka trucicieli ludzkości

### Grube ryby są nieuchwytne

Morfina, kokaina, opium, heroina, haszysz — oto trucizny, które rujnują rok rocznie zdrowie setek tysięcy ludzi. Międzynarodowa szajka handlarzy narkotyków objęła swym zasięgiem niemal cały świat.

Organizacja handlarzy narkotykami to olbrzymia armia, na czele której stoi około 2000 głównych agentów, rozsianych po całym świecie a rekrutujących się spośród ludzi najgorszego gatunku, gotowych na wszystko i nie cofających się nawet przed morderstwem niewygodnej dla nich osoby. Obok tych głównych agentów pracują wszędzie tysiące drobnych handlarzy, których najczęściej dosięga ręka policji. Grube jednak ryby są zawsze nieuchwytne

### 12 miliardów rocznie na trucizny

Jeśliby nawet znalazł się taki człowiek, któryby wykryłby główną centralę szajki, to pewne jest że w kilka dni po tym już by nie żył. Zakończyłby swe życie nagłą śmiercią. Zbyt wielkie sumy płyną od nieszczęśliwych narkomanów do kieszeni szajki, by ta miała się łatwo poddać. Potrafią się oni skutecznie bronić, przed każdym kto im tylko zagrozi. Przekupstwo i śmierć jest na porządku dziennym.

Z wielką ścisłością stwierdzono, że medycyna światowa potrzebuje dla swych celów rocznie co najwyżej 320 ton opium, 9 morfiny, 5 kokainy, 600 kilo heroiny, a zupełnie nie posługuje się haszyszem. A tymczasem handlarze narkotyków rzucają na rynki światowe około 46 tysięcy ton opium, 50 morfiny, 30 kokainy 9 heroiny i 35 ton haszyszu.

A handel jest niezwykle zyskowny. Producent sprzedaje surowe opium po 80 franków za kilo, wielcy hurtownicy odsprzedają go po 250 fr., a opium już spreparowane, dosięga ceny 700 — 800 franków za kilo. Morfinę, która kosztuje do 3000 fr. za kilo, sprzedaje się po 10.000 i więcej franków. Ceny heroiny są jeszcze wyższe. I czyż można się dziwić, że ta armia trucicieli jest po metalurgii i nafcie, trzecią z kolei potęgą finansową świata? Jej zyski roczne wahają się od 12 do 15 miliardów fr.

### Politycy wysługują się trucicielom

Nic też dziwnego, że walka z szajką jest niezwykle trudna. Dysponując olbrzymimi kapitałami, potrafią oni utrzymywać generałów, a nawet całą armię na Dalekim Wschodzie, głównym swoim rynku; agenci policyjni są przekupywani, ba szajka łożyła wielkie sumy na pewną partię polityczną w Macedonii. Od chwili powstania Ligi Narodów utworzono przy niej specjalny komitet do walki z handlem narkotykami.

### Nikłe wyniki walki

Na czele międzynarodowego wywiadu, walczącego z bandą stoi szef policji w Kairze, gdzie krzyżują się główne drogi handlu i kontrabandy: żywym towarem, narkotykami i bronią. Wyniki dotychczasowej akcji, niestety, są bardzo nizerne. Obecnie, na podstawie zebranych materiałów, ma być wszczęta wytężona akcja, która obejmie cały świat. Czy jednak zgniecie ona armię trucicieli, trzecią potęgę finansową globu ziemskiego?

# „Haniebna" śmierć prezesa klubu samobójców

Rząd japoński jest bardzo poważnie zaniepokojony wyczynami klubu samobójców, zwanego inaczej Ligą Świadomej Śmierci. — Członkowie tego niezwykłego stowarzyszenia uważają, że członek nie powinien czekać, aż śmierć przyjdzie po niego — lecz należy ginąć wtedy, kiedy się chce i samemu odebrać sobie życie.

Co do sposobu wyprawiania się na tamten świat niema, oczywiście, dwóch zdań: szanując tradycje, samobójcy japońscy pozostają wierni harakiri i rozcinają sobie brzuch mieczem. Rząd, usiłuje walczyć z tą psychozą, lecz ma nader trudne zadanie, ponieważ od 2 tysięcy lat harakiri, zwane także zaszczytną śmiercią, uchodzi w Japonii za czyn zasługujący na większe pochwały, wysławiają je poeci, zalecają kapłani, szczycą się nim potomkowie samobójców.

Niedawno zaszedł wypadek, który świadczy, że niełatwo będzie wykorzenić ten ponury obłęd. — Przewodniczący i założyciel Klubu Samobójców — Cgowa, zmarł śmiercią naturalną. Nie odebrał sobie życia, lecz umarł „haniebnie" na gruźlicę. — Podobno miał najlepsze chęci, ale był stale pilnowany przez dwóch policjantów, doktora i pielęgniarkę.

Klub Samobójców postanowił zmazać tę hańbę i kazał dwu członkom popełnić samobójstwo w szpitalu, w którym tak okropnie skrzywdzono biednego prezesa. Rozkaz został wykonany. Klub „uratował oblicze".

— Ależ Alfredzie — gniewnie i słodko powiedziała pani. — Cudny, wyśniony płaszcz z nurków w sklepie na Dworskiej nr 74.

Alfred gwałtownym ruchem uniósł się na krześle.

— Moja droga...

Alicja nie dała mu dokończyć.

Alfredzie, ty wiesz, jaka jestem skromna... Nigdy nie stawiam wygórowanych żądań — zaczęła mówić szybko i gorączkowo. — Futro jest okazją. — Pewnej damie potrzebne są pieniądze i dlatego chce je tanio sprzedać.

— Alicjo — przerwał jej mąż — znam już twoje okazje. Wiesz dobrze, że nie ma mowy teraz o żadnych podobnych wydatkach. Czy mam ci przypomnieć, ile pieniędzy wzięłaś już w tym sezonie?

— Jesteś głuptaskiem — powiedziała pani, miękką rączką gładząc szorstki mężowski policzek. — Futro kosztuje 4000 złotych... — Spojrzała na męża z triumfem. No, i co ty na to? Czy nie jestem najskromniejsza z żon?!

Alfred spojrzał na zegarek i podniósł się z krzesła. W oczach jego na moment odbiło się zniecierpliwienie.

— Muszę już iść dziecko. Nie czekaj na mnie z kolacją. A co do tej... okazji.. to porozmawiamy jeszcze — dodał już we drzwiach tajemniczym tonem.

* * *

Lustrzane ciężkie drzwi powoli obróciły się w zawiasach i cicho zamknęły. Puszysty dywan tłumił kroki i nadawał całemu wnętrzu niebieskoszary odcień. Atmosfera przesiąknięta była dusznym zapachem futer, naftaliny i drażniących perfum. Pod ścianami obok wysokich lśniących luster, stały miękkie przytulne kanapki.

— Chciałbym obejrzeć płaszcz z nurków!

— To naprawdę wyjątkowa okazja, panie dyrektorze — mrugnął sprzedawca.

Po chwili Alfred miłośnie głaskał lśniące futro.

— Czy nie jest za krótki? — zapytał.

— Za krótki? O, nie, to ostatnia moda...

— 1000 złotych — powiedział głośno, zwracając się do sprzedawcy. Zapłacił i podał adres, pod który należy odesłać futro, poczym wyszedł, uśmiechając się z zadowoleniem.

* * *

Mała rudowłosa Dolly stała przed lustrem i zachwyconym wzrokiem spoglądała na swą postać, otuloną w kosztowny nurkowy płaszcz.

— Dolly, czy jesteś zadowolona ze swego Alfreda? Czy teraz wierzysz w moją miłość, czy już nie będziesz tańczyć z czarnym Fernando?

Dolly z uśmiechem zachwytu spoglądała na siebie.

— Jesteś kochany i Dolly cię sowicie wynagrodzi — powiedziała wreszcie. — To była naprawdę niespodzianka. A Dolly dawno pragnęła mieć płaszcz z nurków. Chodź tu, grubasku, możesz pocałować twoją myszkę w nowym ślicznym futerku..

A Alfred łakomie spoglądając na pełne, wilgotne usta małej tanecerki, pomyślał z zadowoleniem:

— Przynajmniej raz Alicja znalazła prawdziwą okazję: futro z nurków za 4000 złotych.

# Ustąpienie dyrektora M. B. P. Butlera

Genewa, 1. 6. PAT. Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przyjęła dymisję dyrektora biura — Butlera. Wybory nowego dyrektora odbędą się 4 czerwca.

### KRAKÓW DO POŁUDNIA

# Przekładanie kosztów urządzenia ulic na właścicieli realności

W części porannego nakładu naszego pisma podaliśmy wiadomość o uchwale Rady Miejskiej w Krakowie, dotyczącej przekładania kosztów urządzenia ulic na właścicieli realności. Szczegóły przepisów, odnoszących się do tej sprawy, przedstawia ją się następująco:

## Urządzenia których koszty mogą być przekładane

Koszty pierwszego urządzenia ulic i placów komunikacyjnych będą przekładane na zasadach objętych niniejszą uchwałą na właścicieli działek — gdy te ulice i place nie posiadają: a) nawierzchni, odpowiadającej wymaganiom prawa bud. i chodników b) ulicznego przewodu wodociągowego, c) kanału ulicznego, d) oświetlenia ulicznego.

Gdy ulica lub plac komunikacyjny posiada jedno albo kilka z tych urządzeń, przekładane będą koszty budowy lub założenia brakujących urządzeń

W razie, gdy ulica lub plac będą zaopatrywane stopniowo w wyżej wymienione urządzenia, koszty tych urządzeń będą przekładane w miarę zaopatrzenia ulicy lub placu w poszczególne urządzenia

Właściciele działek, nie przylegających do urządzanych ulic lub placów oraz właściciele przedsiębiorstw lub urządzeń znajdujących się na tych działkach, otrzymujący wskutek urządzenia wspomnianych ulic i placów szczególne korzyści, mogą być pociągani do pokrycia w całości lub części kosztów urządzenia omawianych ulic lub placów na mocy specjalnych uchwał Rady Miejskiej.

## Obliczenie kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów komunikacyjnych

Do kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów komunikacyjnych, podlegających przełożeniu, zalicza się:

a) koszty nabycia bądź wartość gruntu potrzebnego dla urządzenia ulicy lub placu,

b) koszty budowy jezdni i chodników do szerokości 20 m licząc od obustronnych linii regulacyjnych albo zabudowania ulicy; koszty robót ziemnych i podłoża budowy będą wliczone, o ile łączny koszt w kwocie swej nie przekroczy norm obliczonych na zasadach ustawy,

c) koszty ułożenia przewodu wodociągowego — wraz z jego uzbrojeniem (zasuwy, hydranty, klapy itp.) w wysokości nieprzekraczającej kosztów ułożenia przewodu o średnicy 10 cm na głębokości 1,8 m w gruncie niepokrytym trwałą nawierzchnią ulicy,

d) koszty ułożenia przewodu kanalizacyjnego — wraz z jego uzbrojeniem (włazy kontrolne, szyby odwietrzające, płuczki itp.) w wysokości nieprzekraczającej kosztów ułożenia przewodu kamionkowego o średnicy 30 cm do głębokości 5 m w gruncie niepokrytym trwałą nawierzchnią ulicy,

e) koszty urządzenia oświetlenia ulicznego, obejmujące koszty robót podziemnych i naziemnych, oraz słupów i latarń, w wysokości nieprzekraczającej kosztów: przy oświetleniu elektrycznym założenia kabla podziemnego oświetlenia ulicznego na głębokości 1 m. w gruncie niepokrytym trwałą nawierzchnią ulicy, ustawienia lamp o rozstawie nie mniejszym jak 30 mb o mocy żarówek nie większej jak 500 wat, zaś przy oświetleniu gazowym: kosztów założenia gazociągu podziemnego wraz z jego uzbrojeniem (zbiorniki, skrzynki zbiornikowe itp.) o średnicy 80 mm na głębokości 1.8 m w gruncie niepokrytym trwałą nawierzchnią ulicy, wykonania dopływów i ustawienia słupów wraz z lampami o rozstawie nie mniejszym jak 30 mb. o sile światła nie większej jak 600 świec.

Przy wykonywaniu robót sposobem gospodarczym, do rzeczywistych kosztów wlicza się na wydatki administracyjne i zużycie narzędzi: przy kosztach wykonawczych robót do wysokości 500 zł 10 proc., 1000 zł — 8 proc., 5000 zł — 7 proc. 15000 zł — 6 proc. ponad 15000 zł — 5 proc.

W przypadku, gdy ulica lub plac zostaną zaopatrzone na razie w nawierzchnię prowizoryczną, nie mającą charakteru podłoża nawierzchni trwałej, a dopiero po tym w nawierzchnię trwałą — mogą być przełożone albo koszty tej prowizorycznej nawierzchni, albo koszty nawierzchni urządzonej następnie jako trwałej.

O ile nawierzchnia prowizoryczna jest podłożem przyszłej nawierzchni trwałej, mogą być przełożone koszty budowy zarówno wspomnianego podłoża jak i nawierzchni trwałej z zachowaniem warunku że ogólne koszty budowy podłoża i nawierzchni nie mogą przekraczać norm, obliczonych na zasadach ustawy.

Za podstawę do obliczenia przekładanych kosztów przyjmuje się:

a) koszty nabycia gruntu, rzeczywiście poniesione przez Gminę, gdy grunt został nabyty przez nią w okresie trzyletnim, poprzedzającym rok, w którym ulica została urządzona, a gdy nie zachodzą powyższe warunki — wartość gruntu, określoną przez Komisję powołaną przez Zarząd Miejski.

b) koszty budowy jezdni i chodników, założenia przewodu wodociągowego i kanalizacyjnego oraz oświetlenia ulicznego.

# Wystawa zabytkowych zegarów w pałacu Ksawerego Hr. Pusłowskiego

W poniedziałek, dnia 6 b. m., o godzinie 12 w południe otwartą zostanie w pałacu Ksawerego Hr. Pusłowskiego przy ul. A. Potockiego 10 „Wystawa zabytkowych zegarów". Urządziła ją Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie dla uświetnienia „Dni Krakowa", przy współudziale Ksawerego Hr. Pusłowskiego, który oddając na pomieszczenie Wystawy swój pałac, przeznaczył dochód z niej na budowę Muzeum Narodowego.

Wystawa obejmuje około 250 eksponatów. Po raz pierwszy w Krakowie zostały zebrane razem na wystawie w tak wielkiej liczbie zegary, reprezentujące dzieła sztuki zegarmistrzowskiej na przestrzeni od wieku XVI do połowy XIX w.

Obok zegarów słonecznych i piaskowych znajdujących się na Wystawie zwiedzający będą mogli oglądać również typy zegarów mechanicznych, a wśród nich grupę zegarów grających. W przygotowaniu jest katalog ilustrowany z 30-stoma reprodukcjami zegarów.

Otwarcie „Wystawy zabytkowych zegarów" odbędzie się za zaproszeniami. Od wtorku, dnia 7 b. m., Wystawa otwarta będzie codziennie w godzinach 10 — 14. — Wstęp 1 zł. od osoby. — Dla wycieczek zniżki.

# „Wesoły domek" w śródmieściu Krakowa

### *Aresztowanie świadka na sali rozpraw*

Władze policyjne w Krakowie zostały powiadomione, że w śródmieściu znajduje się „wesoły domek", cieszący się liczną frekwencją.

Okazało się, że dom schadzek prowadzi Aniela Bartusiowa, w realności przy ulicy św. Anny 4. Bartusiowa została pociągnięta do odpowiedzialności i stanęła jako oskarżona przed sądem krakowskim.

Jako jeden ze świadków miała zeznawać niejaka Helena Mońcówna. Świadek ten na sali sądowej zeznawał inaczej aniżeli w śledztwie, wobec czego prokurator dr Leski zarządził aresztowanie świadka na sali rozpraw Wypadek ten wywołał w kuluarach sądowych duże poruszenie.

# Trup mężczyzny z odciętą głową na torze kolejowym

Wczoraj na torze kolejowym w odległości 2 klm od stacji Zakopane znaleziono zwłoki mężczyzny z odciętą głową.

Jak przeprowadzone dochodzenia wykazały, są to zwłoki 25-letniego Franciszka Dzięby, urodzonego w Kłobudzku, pow. częstochowskiego, z zawodu ślusarza. Położenie zwłok na szynach wskazuje na samobójstwo. Przyczyna samobójstwa nieznana.

# Ksiądz postrzelony przez bandytów zmarł w szpitalu w Krakowie

Onegdaj około godz. 23 w Minodze, w pow. olkuskim, wtargnęło na plebanię po wyłamaniu okna trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Przed wejściem jeden z bandytów strzelił przez okno do ks. proboszcza Lewińskiego, raniąc go ciężko. Po wejściu do mieszkania bandyci zażądali wydania 8000 zł, a następnie splondrowali mieszkanie rabując 200 zł, złoty zegarek oraz srebrne monety rosyjskie i austriackie.

Ciężko rannego ks. Lewińskiego przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie we wtorek o godzinie 9 rano zmarł.

—oo—

## *TEATRY I KINA*

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**

**Czwartek: godz. 8 wiecz: „Mariella".**

**LETNI TEATR ŻYDOWSKI**

**Czwartek, godz. 8.45: „Dos rejdele drejt sich"**

—oo—

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

**ADRIA: „Tarzan i zielona bogini" (Herman Brix) i „Jej pierwszy bal" (Harry Bauer).**

**ATLANTIC: „Księżniczka cygańska" (Annabela i H. Fonda) „Cień Szanghaju" (Peter Lorre).**

**APOLLO: „Mocni ludzie" (Frances Dee, Joel Mc Grey).**

**LOPP: „Stawka o życie".**

**PROMIEŃ: „Zbłądziłem" (Charles Boyer).**

**STELLA: „Pieśniarz Warszawy".**

**SZTUKA: „Zemsta tarzana" (Eleonor Holm, Glen Morris).**

**UCIECHA: „Kiedy jesteś zakochana" (Grace Moore, Gary Grant).**

**WANDA: „Panowie z towarzystwa" (Jean Harlow, Robert Taylor).**




# Sędzia meczu Garbarnia-Makkabi musi dawać wszelkie gwarancje bezstronności i umiejętności

Sprawa sędziów w decydujących rozgrywkach piłkarskich jest bardzo ważnym problemem, który nieraz doprowadzał już do przykrych zgrzytów. Wiadomo, że szczególnie drużyny żydowskie, mają nieraz powody do uskarżania się na arbitrów w decydujących spotkaniach. To też gdy rozgrywki piłkarskie wchodzą w stadium decydujące, należy nad tym problemem zastanowić się poważnie, aby z tej okazji nie być później świadkiem przykrych incydentów.

Obsada sędziowska w rozgrywkach krakowskiej Ligi Okręgowej była dotychczas na ogół zadawalająca. Sędziowie stanęli w przeważnej części na wysokości zadania, to też z tej strony nie było na razie niespodzianek.

Obecnie, gdy rozgrywki wchodzą w stadium decydujące, sprawa obsady sędziowskiej staje się szczególnie ważna i dlatego chcemy na fakt ten zwrócić uwagę. Wiadomo że decyzja w sprawie mistrzostwa krakowskiej Ligi Okręgowej rozegra się prawdopodobnie już w nadchodzący poniedziałek.

Mecz Garbarnia — Makkabi rozstrzygnie w dużej mierze los Garbarni. O ile bowiem Makkabi, nawet w razie utraty punktu, nie traci jeszcze swych szans, o tyle Garbarnia, przegrywając spotkanie, musi liczyć się z ewentualnym odpadnięciem od rozgrywek. Tak więc stawka jest wcale wysoka i bój o cenne punkty będzie napewno gorący.

Jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby w tym stanie rzeczy arbiter spotkania stanął na wysokości zadania. I o to właśnie chodzi w chwili obecnej.

Jest w Krakowie grono poważnych sędziów którzy bez jakichkolwiek zastrzeżeń mogą ująć w swe ręce ster tego spotkania i poprowadzić go ku zadowoleniu obu stron.

To też spodziewać się należy, że Wydział Spraw Sędziowskich weźmie ich pod rozwagę, przy wyznaczeniu arbitra na mecz Garbarnia — Makkabi, a nie będzie czynił jakichkolwiek eksperymentów, które mogłyby wypaczyć całe to ciekawe spotkanie i wywołać burzę w świecie sportowym.

## Przedsprzedaż biletów na mecz Garbarnia - Makkabi

Zainteresowanie meczem Garbarnia — Makkabi który odbędzie się w poniedziałek o godzinie 5,30 na boisku Makkabi jest olbrzymie. Ponieważ na boisku Makkabi ilość miejsc siedzących jest bardzo ograniczona, organizatorzy otrzymują z wielu stron zapytania w sprawie kupna biletów w przedsprzedaży.

Bilety w przedsprzedaży są do nabycia od jutra w lokalu Makkabi przy ulicy Mikołajskiej 9, w godzinach od 11 — 1 i od 7 — 9.

## Protest w lidze wileńskiej

Piłkarze Ogniska Wileńskiego którzy w ub. niedzielę przegrali z Makkabi (0:1) decydujący o mistrzostwie Wilna mecz, założyli protest, domagając się unieważnienia rozegranych zawodów.

Ognisko motywuje protest tym, że sędzia skończył pierwszą część gry o 6 min. za wcześnie w momencie, gdy Ognisko miało decydującą przewagę.

## Mistrzostwa Polski w piłce wodnej

Tegoroczne mistrzostwa Polski w piłce wodnej rozpoczną się 5 czerwca. W dniu tym odbędzie się pierwszy mecz pomiędzy drużynami EKS — Hakoach Bielsko w Katowicach.

Nazajutrz, 6 czerwca drużyna Hakoachu wyjedzie do Giszowca gdzie spotka się z benjaminkiem ligi waterpolowej TPG. Giszowiec.

## Półfinały w pucharze Davisa

Rozgrywki eliminacyjne trzeciej rundy, stanowiące jednocześnie ćwierć finały strefy europejskiej o puchar Davisa zostały zakończone. W półfinałach walczyć będą w dniach 22 — 24 lipca:

Niemcy — Francja w Berlinie.

Belgia — Jugosławia w Brukseli.

## Z całego świata

Lekkoatleci włoscy ustanowili nowy rekord w biegu sztafetowym 4x100 mtr. wynikiem 42,1 sek. Rekord ten należy do drużyny Oberdan Pro Patria.

Na tych samych zawodach, rozegranych w Mediolanie Beccali uzyskał czas 3:52,8 min. w biegu na 1500 m. Wszechstronny lekkoatleta Oberweger wygrał 110 m. z płotkami w czasie 15 sek. Ferrari na 400 m. miał czas 49,9 sek.

* * *

Finlandzki Związek Lekkoatletyczny ustanowił nagrodę w formie pamiątkowego zegarka, którą zdobyć może każdy zawodnik fiński, jeśli w b. sezonie uzyska jedno z następujących minimów:

100 m. 10,5 sek.
200 m. 21,3 sek.
400 m. 47,6 sek.
800 m. 1:51 min.
1500 m. 3:51 min.
5000 m. 14:20 min.
10.000 m. 30 min.
110 m. płotki 14,5 sek.
400 m. płotki 53 sek.
Wdal 760 ctm.
Wzwyż 205 ctm.
Tyczka 415 ctm.
Trójskok 15,60 m.
Kula 16,40 m.
Dysk 52 m.
Oszczep 77,25 m.

Warto zaznaczyć, że niemal we wszystkich wymienionych konkurencjach wyznaczone minima są lepsze, niż aktualne rekordy Finlandii.

* * *

W Oslo rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej, w którym reprezentacja Norwegii pokonała drużynę Estonii 1:0 (0:0).

# NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo St. Georges Hill Jędrzejowska pokonała w drugiej rundzie rakietę południowo — afrykańską, p. Mathew, po łatwej walce w dwóch setach 6:1 6:4.

# MISTRZOSTWA POLSKI I MISTRZOSTWA ŚWIATA W KAJAKARSTWIE

W dniach od 30 bm. do 9 lipca odbędzie się w Pucku kondycyjny obóz czołowych naszych kajakarzy. W dniu 10 lipca odbędą się w Pucku mistrzostwa Polski.

Zawody mistrzowskie będą jednocześnie eliminacją przed ustaleniem reprezentacji naszej na pierwsze kajakowe mistrzostwa świata, które odbędą się w Sztokholmie. Jak wiadomo, dotychczas w regatach kajakowych rozgrywano jedynie mistrzostwa Europy. W rb. dzięki przystąpieniu do Międzynarodowej Federacji Kajakowej związków Kanady i St. Zjednoczonych, odbędą się po raz pierwszy mistrzostwa świata.

# ARMSTRONG MISTRZEM ŚWIATA W WADZE POŁŚREDNIEJ

W Nowym Jorku odbył się w nocy z wtorku na środę według czasu europejskiego mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półśredniej. Mecz był wysoce sensacyjny z tego względu, że spotkali się w nim dwaj aktualni mistrzowie świata, z których jeden — Armstrong posiada tytuł mistrzowski w wadze piórkowej, a drugi — Barney Ross — mistrz świata w wadze półśredniej. Obaj bokserzy są Amerykanami.

Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Armstronga — w 15 rundach na punkty. Dzięki zwycięstwu temu Armstrong posiada dwa tytuły mistrzowskie: w wadze piórkowej i półśredniej.

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana